GONIEC KRAKOWSKI ◎ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sroda 3 września 1919. | Nr. 238.

O przyszłości Galicyi wschodniej rozstrzygnie plebiscyt.

Warszawa (telef.). W sprawie Galicyi wschodniej otrzymano tu **dziś bardzo pessymistyczne wiadomości.** Pomimo wytężonych starań delegacyi polskiej, mających na celu **usunięcie zasady prowizoryum** w sprawie Galicyi wschodniej i przyłączenia Czerwonej Rusi do Polski, przyjęta zostanie przez radę pięciu **zasada**, polegająca na tem, że **prowizoryum jest zasadniczym warunkiem zgody na rządy polskie w Galicyi wschodniej.** Należy pod tem rozumieć, że **o przyszłości Galicyi wschodniej zadecyduje plebiscyt.**

Wyjazd Paderewskiego do Paryża.

Warszawa (telef.). W poniedziałek wieczór udał się prezydent ministrów **Paderewski** wraz z małżonką do Paryża. Wyjazd ten stoi w łączności ze sprawą **Śląska Cieszyńskiego i wschodniej Galicyi**, co do których oczekiwaną jest **ostateczna decyzya.**

Powrotu premiera należy oczekiwać **w połowie września,** prezydent **Paderewski** wyraził bowiem życzenie **uczestniczenia w otwarciu sesyi jesiennej Sejmu.** Przed wyjazdem prezydenta ministrów odbyło się w pałacu namiestnikowskim **posiedzenie gabinetu.**

Spisz i Orawa ocalone dla Polski!

Warszawa (telef.). Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że **sprawa Spiszu i Orawy będzie przez radę najwyższą załatwiona w duchu korzystnym dla Polski.** Ewentualne straty terytoryalne ograniczą się wyłącznie do kilku wiosek.

Kongres uznał prawa polskie do Zagłębia karwińskiego i Trzyńca.

Warszawa (telef.). Można już dziś z całą pewnością powiedzieć, że **rewindykacye polskie w sprawie Zagłębia Karwińskiego, z wyjątkiem drobnych ustępstw na rzecz Czechów, zostały uznane za słuszne przez połączone komisye do spraw polskich i czeskich,** pozostające pod przewodnictwem p. Cambon.

Gorzej przedstawia się sprawa południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego, gdzie komisya, pragnąc ułatwić Czechom komunikacyę ze Słowaczyzną przez Frydek i Jabłonków, **dąży do przyznania republice czesko-słowackiej obszaru ziem z ludnością nawskroś polską.**

Atoli **Trzyniec, ze swemi hutami żelaznemi, pozostanie przy Polsce.**

Koalicya zażąda natychmiastowego opróżnienia Gór. Śląska.

Wiedeń. (PAT) Wied. b. kor. donosi z Wersalu: W pewnych kołach politycznych sądzą, że koalicya, która zgodziła się na przyspieszenie wykonania postanowień traktatu pokojowego co do jeńców wojennych, **prawdopodobnie zażąda, jako ekwiwalentu od Niemiec, by Niemcy natychmiast opróżniły Górny Śląsk.**

Sprawa okupacyi Gór. Śląska przez koalicyę stoi źle?

Warszawa (telef.). Ostatnio w sprawie Górnego Śląska „Gazeta Warszawska" otrzymała następujące informacye od swego paryskiego korespondenta:

Pan Herbert Hoover zażądał od rady pięciu natychmiastowej okupacyi przez koalicyę Górnego Śląska.

Interwencya ta wywołała bardzo korzystny dla nas nastrój i były poważne powody do przypuszczenia, że do okupacyi koalicyjnej dojdzie.

Dziś sprawa okupacyi Górnego Śląska przedtawia się bardzo źle, chociaż nie jest beznadziejna.

(Wiadomości powyższej nie mógł sprawdzić korespondent nasz w ministerstwie spraw zagranicznych, cytujemy ją zatem wyłącznie na odpowiedzialność „Gazety Warszawskiej" — (przyp. Red.).

Władze niemieckie uznają za fakt gwałty Grenzschutzu.

Warszawa (PAT). Dzięki interwencyi pułkownika Goodyeara, **władze niemieckie wojskowe przedsięwzięły kroki, aby zapobiedz w przyszłości gwałtom, jakich dopuszczają się lotnicy niemieccy.** Uznają, że **Grenztschutz stał się wobec Polski winnym przestępstw,** które nie mogą być usprawiedliwione.



CARNEGGIE, słynny miliarder-filantrop.

Wiedeń. (BK) **Carnegie zapisał 6 milionów funtów** jako legaty dla swoich angielskich przyjaciół, między innymi **2 tys. funtów dla Lloyda Georga.**

Sprawa cieszyńska w trzech czwartych przez Polskę wygrana!

Rozstrzygnięsie w sprawie Spiża i Orawy na dobrej drodze.

Kraków, 2 września.

Wieści, jakie nadchodzą z Paryża w drodze nieoficyalnej, w dalszym ciągu stwierdzają: 1) że **sprawa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy jest już na rozstrzygnięciu** i 2) że stan tej sprawy na konferencyi pokojowej jest **dla Polski bardzo pomyślny i rokuje jak najlepsze co do ostatecznego rozstrzygnięcia nadzieje.**

Korespondent paryski warszawskiego „Kuryera Porannego" posuwa się nawet do twierdzenia, że ta, tak doniosła dla Polski sprawa jest już **w trzech czwartych wygrana.**

Trudności — mówi on — są jeszcze duże, bo nie wiadomo, co powie Rada pięciu, boć **Czesi mają cyrograf w kieszeni, przyrzekający im Cieszyn** za — naszem zdaniem **rzekome** — usługi oddane entencie, o których p. Klofacz swego czasu wspominał w Pradze. **Clemenceau się jeszcze waha, Amerykanie, Anglicy i Włosi twierdzą, że zmieniły się warunki, więc zmieni się stanowsko. Czesi czują, że przegrali i z lisim** podstępem domagają się jeszcze zwłoki, **na którą** nie czas zgodzić się Polsce.

O jakimże to cyrografie wspomina korespondent „Kuryera Porannego"? Prawdopodobnie odnosi się to do **tajnej umowy francusko-czeskiej, według której rzekomo Czechy miały otrzymać historyczne granice.** Nie wiadomo, czy umowa taka wogóle istnieje, to jednak jest pewne i o czem wszystkim jest wiadomo, że Czesi w liczbie „argumentów", przemawiających rzekomo za przyznaniem im Śląska Cieszyńskiego, przytaczają także wzgląd „historyczny". O owej tajnej umowie wspominała świeżo także w depeszach morawsko-ostrawska „Morgenzeitung".

Lecz wróćmy do informacyi, nadesłanych przez korespondenta „Kuryera Porannego". Pisze on, że **do spraw, które dojrzały i czekają w aPryżu na niezzwłoczne załatwienie, należy sprawa Galicyi wschodniej i Śląska Cieszyńskiego.** Korespondent ten przypuszcza, że **obie** te sprawy **załatwione będą równocześnie z podpisaniem traktatu z Austryą.** Gdyby się okazało prawdą, jak o tem doniosły depesze wczorajsze, że **traktat doręczony** zostanie Austryi dziś, **tj. we wtorek,** oznaczałoby to, iż moment **rozstrzygnięcia** sprawy cieszyńskiej i wschodnio-galicyjskiej jest istotnie bardzo bliski. Nerwowość, okazywana przez Czechów, rozpaczliwe **wysiłki, zmierzające do wywarcia nacisku na koalicyę drogą wymuszonych na górnikach polskich** najohydniejszym terrorem [illegible]" na Śląsku, drogą słanych do Paryża oszczerstw antypolskich i fałszów zdaje się świadczyć, że **istotnie najbliższe godziny niemal przynieść nam mają w dwóch wspomnianych wyżej niezmiernie palących sprawach rozstrzygnięcie nietylko ostateczne,** ale i według wszelkich uzasadnionych przewidywań rozstrzygnięcie — **korzystne.**

* * *

Jakie fazy w ostatnich czasach przechodziła sprawa cieszyńska? Po informacye w tym względzie sięgamy znów do wspomnnianej korespondencyi paryskiej „Kuryera Porannego".

„Wobec tego — pisze on — że konferencye polsko-czeskie w Krakowie nie dały żadnego pozytywnego wyniku i nawet nie pozwoliły przypuszczać, by na tej drodze można było dojść do porozumienia, **Komitet Pięciu postanowił, ażeby sprawę tę rozstrzygnęły osobne komisye: czeska i polska,** pod przewodnictwem J. Cambona. Odrzucono plan komisyi mieszanej, jak też plan czeski, ażeby pp. Paderewski i Benesz doszli do porozumienia. Jak wiadomo, istniały dwie oddzielne komisye od stycznia 1919 roku:

czeska i polska. Obu przewodniczył i przewodniczy J. Cambon. W skład polskiej komisyi wchodzą pp.: Lord, Bourtillon (którzy zastąpili pp. Bowmana i Tyrela), Dellatorella i Ochais. Komisya czeska składa się z pp.: Seymour'a, Dulles'a, Cook'a, Nicolsona, Laroche'a i Raggi Stragneri'ego. Otóż **te komisye mają oddzielnie rozpatrzeć sprawę cieszyńską. Nadto istnieje wspólna komisya,** w której **generał La Rond bada szczegółowo** stosunki. Przesłuchiwał on już p. Dmowskiego i p. Benesza. Przypadkowo spotkał p. Dmowski naszego posła z Pragi, p. St. Patka i poprosił go, aby obaj poszli przedstawić sprawę przed komisyą. P. Dmowski uważał obecność p. Patka za potrzebną dla poparcia jego wywodów cyframi i argumentacyą komisyi krakowskiej.

„**Zastanawiano się nad sprawą: cieszyńską i czadecką, spiską i orawską.** Co do sprawy cieszyńskiej, to rozpatrywano: 1) zasadę, według której winnoby się postanowić o terytoryach; 2) kwestyę węgla opałowego i koksowego i ropy; 3) komunikacye kolejowe.

„Odnośnie do powyższych punktów delegaci polscy

pp. Dmowski i Patek przedstawili punkt widzenia narodu polskiego.

„Na pozór — pisze dalej „Kuryer Poranny" — **różniły się zdania** (!) p. Patka i p. Dmowskiego. **P. Patek jest zwolennikiem plebiscytu,** jako środka w zasadzie sprawiedliwego, bo nie wytwarza żadnego przywileju. Entente'a najprędzej może ten sposób rozwiązania sprawy przyjąć, bo już parokrotnie go stosowała, jak np. odnośnie do Śląska Górnego. Zwrócił też uwagę p. Patek na tę okoliczność, że plebiscyt zdejmuje odpowiedzialność z bark sfer decydujących i kładzie ją na barki całego społeczeństwa. **P. Dmowski uważa, że plebiscyt wogóle jest niepotrzebny,** bo Cieszyńskie jest nawskróś polskie i jako takie winno się z Polską złączyć, bo ludność, ziemia, a więc i jej zawartość należą do Polski. Gdy Polska odzyska Śląsk Cieszyński, wówczas dopiero będzie mogła zgodzić się na pewne ustępstwa dla Czechów w postaci węgla, ropy, dróg żelaznych.

„Przedstawiciele polscy, podkreślając dobrą wolę Polski do zgody, zaznaczyli, że

z Cieszyńskiego może Polska oddać Czechom pięć gmin:

Szobieszowice, Domasławice Dolne i Górne, Toszonowice i Obranice. Z powiatu frydeckiego Gruszów, z frysztackiego Pietwald. Nadto Polska jest gotowa zawrzeć z Czechami układ co do dostawy węgla z Górnego Śląska i Cieszyńskiego, umowę kolejową i wojskową.

„Przewodniczący, p. Cambon, podjął sprawę plebiscytu i spytał o warunki, a więc: a) wycofanie wojsk, władz i osób, któreby mogły wywierać wpływ na plebiscyt, b) plebiscyt odbyłby się gminami, c) plebiscyt dopuszczalny tylko na terytoryach spornych. **Terytorya bezsporne dostają się bezzwłocznie Polsce i Czechom.**

Co do dostawy węgla, to p. Dmowski zgadza się na dostawę węgla opałowego Czechom z Górnego Śląska i zagłębia cieszyńskiego, **odnośnie zaś do węgla koksowego, to Polska go Czechom dostarczyć nie może,** bo 1) Czesi koksu nie potrzebują, gdyż mają aż nadto swego, że Polska bez koksu nie może się w żaden sposób obejść, więc nie może z małej swej ilości dawać Czechom, bo to musiałoby się najfatalniej odbić na przemyśle polskim. Na to przewodniczący komisyi oświadczył, że eksperci twierdzą, iż koks polski będzie Czechom bardzo potrzebny dla rozwoju ich przemysłu wprost niezbędny.

„Wtedy p. Patek, po porozumieniu się z p. Dmowskim, **zaproponował ustąpienie 10 procent koksu polskiego, jakkolwiek Polsce przychodzi to ustępstwo z wielką trudnością.** Na powątpiewanie przewodniczącego, czy Polska zechce dotrzymać przyrzeczeń, p. Patek oświadczył, że Polska dlatego jest tak ostrożna, w poczuciu zobowiązań, bo chce je w całości dotrzymać.

„Kwestyą ropy mało się komisya zajęła. Natomiast **większe trudności nasunęły się przy omawianiu spraw kolejowych.** P. Dmowski oświadczył, że **Czesi się bardzo łatwo mogą obejść bez tych połączeń kolei,** jeżeli zechcą dobudować łącznikowe tory kilkunastu kilometrów. P. Patek zaznaczył, że **Polska może to Czechom ułatwić** przez przyjęcie części kosztów, jakoteż **przez ustąpienie** części tonażu (25 proc.). Na uwagę przewodniczącego, że taki tonaż stanowi małą wartość, p. Dmowski oświadczył, że lepiejby było, by zamiast podwyżki tonażu, **Polska wzięła na siebie wybudowanie tych kolei łącznikowych.** Jak z tego widać, **polskie ustępstwa idą daleko, dalej pójść nie mogą.** Co więcej się stanie, będzie wbrew woli narodu polskiego.

Poruszono też sprawę Orawy i Spiża,

tutaj **komisya mniej oporna i zdaje się być skłonna do uwzględnienia słusznych roszczeń narodowych polskich.**

Zaznaczyć należy, że delegaci polscy, jak p. Patek, dr Piątkowski, Czapliński pracują niezmordowanie nad tą sprawą. Wielkie też znaczenie dla sprawy cieszyńskiej ma przyjazd delegacyi Rady Cieszyńskiej i pastora Kulisza. Ta trójka, złożona z dzielnej pani dr. Kłuszyńskiej, pastora Kulisza i ks. Brzózki zabiega bardzo skrzętnie około obrony słusznej sprawy śląskiej.

* *

„Kuryer Poranny" uważa taki rezultat, następnym korespondencyę swego współpracownika paryskiego, pisze, że ogółem

w okręgach przyznanych Czechom pozostanie 40.000 Polaków,

których nie udało się uratować dla państwa polskiego.

„Kuryer Poranny" uważa taki rezolutat, naogół biorąc, za pomyślny. Nie jestto jednak — pisze — jeszcze rezultat ostateczny. Nie mamy tekstu motywów odnośnych uchwał, które mają być w odpowiednim sprawozdaniu, przy odpowiedniem oświetleniu przedstawione Radzie Najwyższej Konferencyi do ostatecznego zadecydowania.

Wiemy już z doświadczenia, że pomiędzy ustami uchwał komisyjnych a brzegiem puhara ostatecznych postanowień Rady Najwyższej **może zajść dużo niemiłych dla nas niespodzianek.** Nie tak to dawno przecież temu, jak komisya Cambona skłonna była do przyznania nam całych Prus Zachodnich i rozległego brzegu morskiego i jak Rada Najwyższa okroiła nam potężnie i terytorya polskie i polskie morze, aby nam nie dać zanadto porastać w pychę i Niemców coś niecoś zaspokoić. Nie jest tedy wykluczonem, że i tym razem decyzye komisyjne co do Śląska wyjdą z narad Rady Najwyższej zniekształcone. **Nie wolno nam wobec tego ustawać w zabiegach około dopilnowania sprawy aż do końca,** nie wolno nam zwłaszcza zasklepiać się w sprawach innych postulatów granicznych do tego stopnia, aby kwestyę Księstwa Cieszyńskiego narażać na zmniejszone wprawdzie, ale istniejące przecież ciągle jeszcze niebezpieczeństwo.

Wszelkie nieporozumienia z mocarstwami Zachodu na tle Górnego Śląska musiałyby się odbić nader niekorzystnie na losach Księstwa Cieszyńskiego. Nie brak wytężonych i nikczemnych zabiegów, aby każdy krok rządu warszawskiego, każdą nominacyę ministeryalną nawet, przedstawiać nieznającym stosunków i ludzi polityków państw Ententy za **dowód rzekomych ukrytych ciężeń rządu warszawskiego w stronę porozumienia z Niemcami.** (—ckl).

Czesi walczą o Cieszyńskię przeciw... nadziei.

Kraków, 2 września.

(?) Z ech, jakie w związku ze sprawą cieszyńska nadchodzą z Pragi i z okupacyi czeskiej na Śląsku wnosić można, że po stronie czeskiej istnieje bardzo słaba nadzieja uratowania Śląska dla siebie. Czynią oni oczywiście wszystko ażeby to rzekome „nieszczęście" od siebie odwrócić, a używają przy tem wszelkich środków, a więc kłamstw, oszczerstw, a więc nikczemnego terroru, stosowanego wobec górników polskich, których się zmusza do wstrzymania pracy w kopalni groźbą spowodowania katastrof, których się przy pomocy karabinów ręcznych i maszynowych trzyma w oddaleniu od kopalń.

Górnicy polscy wobec tych ohydnych metod czeskich zachowują postawę godną najwyższego uznania. Świeżo nawet „Morgen Ztg" donosi, iż górnicy występują ostro przeciw nadzorcom, nie chcącym dopuścić ich do pracy w kopalniach. Naprzykład **w Michałkowicach górnicy usunęli czeskich nadzorców, uniemożliwiając ich im przystąpienie do pracy** i na ich miejsce z pośród siebie wybrali odpowiednich ludzi do pełnienia funkcyi nadzorczych.

Toż samo źródło niemieckie donosi, że **w rewirze Orłowej górnicy jednogłośnie postanowili przystąpić w dniu wczorajszym do pracy.** Dla zaakcentowania tych życzeń miała się odbyć w niedzielę w Orłowej masowa manifestacya górników. „Morgenztg." nie podaje oczywiście, że manifestacyę, która jest śmiałem wyzwaniem, rzuconem inżynierom, sztygarom, nadzorcom i agitatorom czeskim, pragnącym przedstawić koalicyi przymusowe bezrobocie górników polskich za akt, protestujący przeciw przyłączeniu Cieszyńskiego do Polski są Polacy. Trudno o bardziej potworne szalbierstwo, o które koalicya musi być w porę powiadomiona. Prezydent Massaryk świeżo do delegacyi czeskiej z obszaru Cieszyna i Opawy oświadczył w sprawie cieszyńskiej, że: „**położenie jest poważne, ale nie beznadziejne...**"

Czesi zatem mają jeszcze nadzieję, iż terror ich i szantaż, jakiego dopuszczają się na koalicyi, że fałszowanie w Paryżu prawdy o istotnym nastroju ludności w ich obszarze okupacyjnym, odniesie swój skutek. Miejmy nadzieję, że dzielna postawa górnika polskiego oraz odpowiednie zachowanie się całej ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, od której wiele w tym przełomowym momencie zależy, pokrzyżuje ich aneksyonistyczne zamiary.

Co się dzieje za Zbruczem.

Minister Minkiewicz u Petlury. — Honor oficera rusińskiego. — Wątpliwe zadośćuczynienie. — Doktryna nieinterwencyi. — Szkolnictwo polskie zagrożone przez Petlurów. — Mazurzy chcą polskich szkół i gotowi na nie łożyć. — Bolszewicy w Płoskirowie. — Żyd i pop w przymusowych rotach.

Kraków, 2 września.

Od osób, przybyłych świeżo z Płoskirowa otrzymujemy garść szczegółów o stosunkach, panujących teraz za Zbruczem, w tym skrawku ziemi, z którego koalicya zrobiła tabu ukraińskie czy Denikinowskie, a gdzie mieszka znaczny bardzo procent ludności polskiej. Osoby te przybyły z Płoskirowa wraz z ministrem Minkiewiczem, który jeździł na Podole dla oddania ostatniej posługi zwłokom matki i brata, zamordowanych — jak to donosiliśmy — przez siczowników galicyjskich we wsi Łyczówka na Wołyniu, w powiecie konstantynowskim, graniczącym z płoskirowskim.

Minister otrzymał od Petlury eskortę, osobny pociąg i wszelkie ułatwienia, co umożliwiło mu zabranie reszty rodziny, jako też kilku osób z pogranicznego Podola, które opowiadają o niesłychanej anarchii, panującej w tej nieszczęsnej krainie, wydanej na łup ślepego trafu, lub wyuzdania poszczególnych jednostek i grasujących band.

Szczegóły morderstwa, dokonanego przez siczowników galicyjskich na rodzinie ministra Minkiewicza, o których donosiły przed tygodniem dzienniki lwowskie, okazały się aż nadto prawdziwe.

Ś. p. Antonina Minkiewiczowa, matka ministra, **padła ofiarą macierzyńskiego bohaterstwa, nie chciała bowiem opuścić syna** i towarzyszyła mu na miejsce stracenia, na śmierć zaś wydał oboje oficer, **galicyjski Rusin,** z iście bizantyńską perfidyą.

Dał on mianowicie słowo honoru miejscowemu duchownemu prawosławnemu, który gorąco ujmował się za Minkiewiczem, że go tylko odsławi do sztabu, na co matka Minkiewicza oświadczyła, że i ona towarzyszyć będzie synowi. Wsadzono ich oboje na bryczkę, lecz wyjechawszy za wieś, oficer kazał skręcić na boczną drożynę między polami, poczem kazał wysiąść ofiarom, sam zaś odjechał tą samą bryczką, świadczywszy poprzednio swoim mołojcom, że on sam do niczego mieszać się nie będzie, **związany jest słowem honoru,** oni jednak zrobią z jeńcami, co się im podoba.

Nikt, prócz oprawców, którzy oczywiście znikli z horyzontu, nie wie dokładnie, co zaszło potem. Faktem jest tylko, że **znaleziono dwa obnażone trupy, pokłute ciętą bronią,** ...

gnetami. Petlura, który rezyduje w Kamieńcu, przyrzekł podobno ministrowi Minkiewiczowi ukaranie zbrodniczej bandy i nikczemnego oficera — zadośćuczynienie to bardzo problematyczne, bo winni mieli już dawno czas ukryć się i prawdopodobnie nikt ich gorliwie poszukiwać nie będzie. Tragedya zresztą rodziny Minkiewiczów nie jest faktem odosobnionym i wiąże się z całym szeregiem równie ohydnych mordów, wołających o pomstę do nieba, a którym łatwo można było zapobiedz, gdyby nie zdumiewająca doktryna nieinterwencyi, wynaleziona przez mężów stanu koalicyi, grzeszących absolutną ignorancyą miejscowych stosunków. Część odpowiedzialności za to, co się dzieje, spada jednak niezawodnie na nasze przedstawicielstwo zagraniczne, które nie może, czy nie umie o-świecić swych zachodnich protektorów. A nasuwa się tu mimowoli stare polskie przysłowie o przyjaciołach, od których Bóg nas tylko może uchronić, gdy od nieprzyjaciół obronimy się sami.

Prócz zresztą ochrony życia, która należy się ze strony władz naszych polskiej ludności, chodzi tu jeszcze i o duszę polską tejże ludności. Powiat płoskirowski, najbardziej obecnie zagrożony, ma, jak wiadomo, liczne i ludne wsie czysto polskie, które do dziś noszą nazwę mazurskich. Ludność tamtejsza pragnie szkolnictwa polskiego, urzędnicy jednak Petlury i działacze galicyjscy, których na tem bezpańskiem terytorium schroniło się wielu, starają się narzucić naszym Mazurom szkołę ukraińską, z osławionym galicyjskim systemem. Mazury bronią się przed tem i jak opowiada pewien nauczyciel galicyjski, Polak, który będąc internowanym w czasie wojny, pracował w polskiej Macierzy, — napływają wciąż podania z polskich wiosek o zakładanie polskich szkół. Włościanie oświadczają, że poniosą chętnie wszystkie koszta, byle szkoła była polską, a ukraińskiej nie chcą, mimo, że im Petlura obiecuje bezpłatną.

Bolszewicy w czasie dwukrotnego swego pobytu w Płoskirowszczyźnie, nie naruszali polskiego charakteru szkół, troszcząc się tylko o reformy społeczne. Nadokuczali za to co nie miara burżujom, lub tym, których za burżujów uważali. Od rana komisarze bolszewiccy wpadali do mieszkań i uprowadzali do grubszych robót wszystkich tych, którzy się nie umieli wykazać stałem zajęciem, lub których zawód pachnął burżujstwem. Widziano więc pracujących obok siebie pod komendą bolszewicką, — burżuja, żyda i burżuja popa prawosławnego. Rzecz charakterystyczna, że bolszewicy nie odważyli się tknąć księdza katolickiego z powodu groźnej postawy, jaką przyjęli w jego obronie Mazurzy płoskirowscy. Jeden to więcej dowód polskiego charakteru tych powiatów, o których władze polskie powinny wreszcie pomyśleć i wziąć je poważnie w opiekę.

Pożeracze psiego mięsa w Zawierciu!...

Smutne zajście w ogonie mącznym.

Zawiercie, 31 sierpnia.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

W Zawierciu odbył się w sierpniu pogrzeb robotnicy, która w ogonku „mącznym" przed sklepem magistrackim ugryzła w rękę powyżej łokcia niejaką Wójcikową, żonę kościelnego posługiwacza. Zabobonne kumoszki zawierckie szerzą uparcie pogłoskę, że Wójcikowa, amatorka i konsumentka psiego mięsa ma w sobie coś z wścieklizny i w zębach dużo psiego trującego jadu, albowiem ugryzła sąsiadkę przez gruby rękaw, a jednak wszczepiła jej w ciało jad, który spowodował szybką, pomimo ratunku, śmierć.

W kilka dni później zdarzył się podobny wypadek; jakaś inna amatorka psininy odgryzła zupełnie ucho stojącej obok kobiecie.

Ponieważ w Zawierciu spożywanie psiego mięsa stało się rzeczą powszechną, winę teraz gotów utworzyć się zabobon, że ludzie, jedzący psy, podlegają zezwierzęceniu. Jest to zapatrywanie naiwne i wręcz mylne, bo mięso zdrowego psa nie zawiera żadnych trujących składników, konsumowanie go z pewnością nie wpływa na zmianę czyjegoś usposobienia... W Chinach np. psie mięso jest powszechnie używaną i ulubioną potrawą.

Zaszłe w Zawierciu smutne wypadki, w łączności z wiadomością o zgnieceniu w ogonku mącznym klatki piersiowej piętnastoletniemu chłopcu, świadczą natomiast o opłakanych stosunkach panujących w dziedzinie aprowizacyi i o zdziczeniu, jakie szery się w szerokich warstwach ludności. Zdobyć kilo mąki, choćby po trupie bliźniego...

Zaiste, że homo homni lupus.

Niebezpieczny oszust w mundurze.

Potrków, 1 września.

Władze wojskowe śledcze od dłuższego czasu zajmują się osobnikiem, który jest niebezpiecznym oszustem i dotąd zdołał się wymykać z rąk sprawiedliwości. Historya tych pomyślnych dotąd wysiłków młodego oszusta jest już bardzo urozmaicona i świadczy o niezwykłym „talencie", a przypomina znany wypadek z kapitanem Koepenick, który nieraz już był naśladowany. Oto dotychczasowy przebieg karyery naszego „bohatera".

FAŁSZYWY PODCHORĄŻY.

Na wiosnę r. b. do sądu wojskowego w Piotrkowie wpłynęła sprawa podchorążego Romana Rybsonia z załogującego tu 26 p. p. o kradzież butów przełożonemu kapralowi, które to buty znaleziono przy rewizyi w mieszkaniu podchorążego. O sprawie tej mówiono wówczas w mieście dość głośno. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że ciekawy ten podchorąży nie tylko na buty się złakomił, ale skradł także lornetkę, artykuły żywnościowe itp.

Jest zrozumiałem, że taka ordynarna kradzież podchorążego zwróciła nań uwagę sędziego śledczego. Wkrótce też wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, dotyczące jego osoby.

NIE RYBSOŃ LECZ MARTOŃ.

Okazało się bowiem, że prawdziwe nazwisko podchorążego brzmi Władysław Martoń, a nie Roman Rybsoń. Obiecujący ten młodzieniec (lat 21) pochodzi z Kobiel, pow. Radomskiego, ukończył rzekomo szkołę fabryczną w Zawierciu, poczem był praktykantem rolnym u ks. Lubomirskiego w Pławnie. Przed przełomem listopadowym wstąpił do P. O. W. Do wojska wstąpił dopiero, gdy mu wymówiono posadę, ponieważ nie wzbudzał zaufania. W lipcu 1918 r.

WYKRADŁ ŚWIADECTWO SZKOLNE

VII. kl. szkoły realnej niejakiemu Rybsoniowi i na tej podstawie uzyskał stopień podchorążego.

W ten sposób nad głową Martonia false Rybsonia nagromadziły się groźne chmury. Po ukończeniu śledztwa w maju br. odstawiono go do aresztu w Kielcach, gdzie miał odpowiadać przed sądem wojskowym za szereg przestępstw. Atoli tuż przed rozprawą sądową, w dniu 28 maja

UCIEKŁ Z ARESZTU,

aby niezadługo wypłynąć w innem miejscu i w innym charakterze. Za dezerterem rozesłano listy gończe, które wkrótce odniosły skutek. Przed około miesiącem sąd wojskowy otrzymał zawiadomienie, że niejaki Rybsoń jest

KOMENDANTEM ETAPU W ZAWIERCIU.

Odpowiednio do nowego posterunku i powagi, jakiej wymaga ten reprezentacyjny urząd, podchorąży Rybsoń zamianował się podporucznikiem W. P. Poprostu pewnego dnia zajechał do Zawiercia i otworzył biuro. Martoń Rybson powołał się widocznie na swe podchorążostwo, które było ogłoszone w rozkazie. Lecz był przecież poszukiwany-listami gończymi.

ROZKAZ ARESZTOWANIA.

Na podstawie powyższego doniesienia sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania oszusta. W tym celu wyjechał do Zawiercia z Piotrkowa por. Jastrzębski z dwoma żołnierzami i udał się tam do mieszkania fałszywego komendanta pod wskazanym adresem.

W mieszkaniu zastał jednak porucznika.

PODPORUCZNIK I PORUCZNIK W JEDNEJ OSOBIE!

Przypuszczając, że w pokoju mieszkają dwaj oficerowie, gdyż na krześle leżała bluza z odznakami podporucznika, por. Jatsrzębski zapytał obecnego porucznika, gdzie jest podpor. Rybsoń; otrzymał odpowiedź, że wyszedł do miasta. W mieście dowiedział się jednak por. Jastrzębski, że w pokoju wskazanym mieszka tylko jeden oficer, Rybsoń. Widząc, że został wprowadzony w błąd przez oszusta, udał się powtórnie do jego mieszkania, lecz już go nie zastał. Oszust skorzystał z czasu i

UCIEKŁ PRZEZ BALKON

w sąsiednie ogrody. Rewizya przeprowadzona w mieszkaniu oszusta dała bardzo ciekawe rezultaty. Znaleziono podrobione pieczęcie 2 bat. 26 pp., fałszowane dokumenty, zamówienie na powóz i konie dla „komendanta", chomąta i t. p., nadto obfitą.

KORESPONDENCYĘ MIŁOSNĄ.

„Komendant" bawił się bowiem doskonale (wiadomo: „za mundurem, panny sznurem), miał liczne stosunki w kołach niewieścich i to nie tylko w Zawierciu, ale także w Zakopanem, dokąd często wyjeżdżał dla rozrywki. Należało dalej ścigać niebezpiecznego oszusta. Sędzia śledczy kap. dr. Szajner rozesłał natychmiast listy gończe, na skutek których aresztowano oszusta na stacyi w Granicy, lecz już w randze kapitana!

Istotnie, awans godny zazdrości. Stało się to dnia 17 bm. Nasz świeżo upieczony „kapitan"

JECHAŁ DO ZAKOPANEGO, ABY UKRYĆ SIĘ PRZED PRZEŚLADOWANIEM POD SKRZYDŁAMI SWYCH BOGDANEK,

któreby się zapewne były ucieszyły z nowego awansu swego pupila, wiernego kochającym sercom. Przy aresztowanym znaleziono czułe listy miłosne, fotografie z wymowną dedykacyą

WSPOMNIENIA ROZKOSZNYCH CHWIL

i znowu 3 pieczęcie Dowództwa 26 pp., podrobione dokumenty podróży, fałszywe legitymacye itp. „Kapitana" odstawiono w paradzie do aresztu w Kielcach, właściwego jego miejsca pobytu. Zaczęło się od zdarcia tak haniebnie sponiewieranych epoletów i wężyków oficera polskiego. Po kilku dniach postanowiono odstawić oszusta do sędziego śledczego w Piotrkowie, jako w danej sprawie kompetentnego. Eskortę stanowili sierżant i kapral żandarmeryi, którym jeszcze podczas podróży zwracano uwagę, jak niebezpiecznego wiozą aresztanta. Mimo to

OSZUST ZDOŁAŁ UCIEC W CZĘSTOCHOWIE,

gdzie czekano na pociąg do Piotrkowa. Mianowicie Martoń udał się pod strażą do wychodka, skąd umknął przez okienko.

Morderczyni Ewy Kinach przed sądem doraźnym.

Trybunał przesłał sprawę Maryi Smykowej, która popełniła skrytobójcze morderstwo — sądowi przysięgłych.

Kraków, 2 września.

(T) Wczoraj o godzinie 9 rano, w tutejszym **sądzie** krajowym karnym **rozpoczęła się przed trybunałem sądu doraźnego rozprawa przeciwko Maryi Smykowej, która w dniu 1 sierpnia w swej piwnicy zamordowała skrytobójczo staruszkę Ewę Kinach.**

Przewodniczył rozprawie radca sądu Szczerba, oskarżał prokurator Sozański, bronił adw. dr. Peiper.

Oskarżona przyznała się podczas śledztwa policyjnego do zbrodni, opowiadając nawet najdrobniejsze szczegóły morderstwa, które już opisaliśmy.

ORZECZENIE RZECZOZNAWCY LEKARZA.

Ekspert dr. prof. Wachholz w dłuższym swym wywodzie przedstawił trybunałowi wynik swoich badań nad stanem umysłowym oskarżonej. Ponieważ z powodu zachowania się oskarżonej (jej nienawiść i denuncyowanie męża i insynuowanie przez nią afery szpegowskiej i t. d.) stan jej umysłowy wskazywał na pewne zboczenie, przeto prof. dr. Wachholz zajął się skrupulatnem badaniem Smykowej, lecz doszedł do zupełnie ścisłego przekonania, że zbrodniarka **pod względem umysłowym jest zupełnie normalną.**

Trybunał po głębokiem rozważeniu sprawy, a także na skutek niejednomyślnego zdania członków trybunału w tej sprawie, wyłączył zbrodnię Maryi Smykowej z pod ingerencyi sądu doraźnego i **przekazał ją sądowi przysięgłych.**

O godzinie 2'15 rozprawę zakończono.

Straszne zeznania brata bandyty Hołuja.

Brat oskarża brata. — Zamordowanie kupca w Bochni. — Planowany napad bandytów na szpital św. Łazarza. — Uwolnić kompana? — Zbójecka mobilizacya w okolicach Wieliczki.

Kraków, 2 września.

(T) Wczorajszego wieczora zjawił się dobrowolnie w tutejszej policyi Piotr Hołuj, brat Juliana Hołuja, jednego z członków owych słynnych, wykonanych przed kilku dniami napadów w Rybitwach, na Dębnikach i na Salwatorze, za które już onegdaj dwaj bandyci, Wójcik i Ożóg, zapłacili głowami, i zeznał co następuje:

Julian Hołuj był jednym z głównych sprawców dokonanego przed kilku tygodniami rabunku i morderstwa na osobie kupca Feldsteina w Bochni.

Nadto Julian Hołuj dopuścił się, oprócz wymienionych, jeszcze szeregu różnych zbrodni i morderstw. Hołuj, jak wiadomo, w chwili aresztowania go przez żandarmów, **urządził sobie „harakiri", przecinając nożem brzuch.** Odwieziono go do tutejszego szpitala św. Łazarza, gdzie czuwa żandarm przy jego łożu dzień i noc.

POZOSTALI NA WOLNOŚCI BANDYCI POSTANOWILI ODBIĆ SWEGO TOWARZYSZA.

Oprócz tego zawiadomiono onegdaj policyę, że niewyśledzeni, pozostali na wolności bandyci, Wilk Seweryn i inni, a ukrywający się po wsiach obok Wieliczki, wczoraj wysłali do swoich tutejszych „znajomych" posłańca po broń, amunicyę i ubranie, **gdyż zamierzają napaść całą bandą na szpital św. Łazarza w Krakowie i uwolnić z rąk straży chorego bandytę towarzysza.**

Z tego powodu policya tutejsza zarządziła natychmiastowe przewiezienie Juliana Hołuja do szpitala więziennego tutejszego sądu krajowego karnego. Hołuj po wyzdrowieniu stanie przed sądem doraźnym.

Napady bandyckie w okolicach Bochni.

Bandy opryszków rozbijają po drogach. — „Odbicie" przez bandytów, ich towarzyszy eskortowanych przez żandarmów.

Kraków, 2 września.

(T) Wczorajsze kroniki policyjne notują straszne wprost historye o napadach całych kompanii bandyckich w okolicznych miejscowościach obok Bochni. Ośmieleni bezkarnością, bandyci nie tylko napadają na wsie i osiedla, ale rabują przejezdnych i przechodniów w biały dzień, na najruchliwszych gościńcach.

Oto kilka przykładów:

W dniu 20 b. m. napadli bandyci na dom leśniczego w Tarnawie i na mieszkanie gospodarza Sikory w Zbydniowie, gdzie pobili ciężko napadniętych, rabując ich dobytek. Pod zarzutem tych zbrodni aresztowano Józefa Stelmacha i brata jego Franciszka z Boczowa koło Bochni. Przed kilku tygodniami, gdy konwój żandarmów transportował pojmanych dwóch bandytów — we wsi Łapanowie **napadli na żandarmów towarzysze bandytów i odbili aresztowanych.**

Przed kilku dniami banda opryszków napadła na dom gospodarza Packa w Boczowic, obok Bochni, **zabijając go i rabując.** Pod zarzutem tych zbrodni aresztowano onegdaj we wsi Brzezowej Jana Zdebskiego, lat 18 i odstawiono go do więzienia w Wiśniczu.

Dnia 23 zm. napadli bandyci we wsi Kościelnikach (obok Krakowa) na kilka fur, jadących ze zbożem, przeznaczonem dla tutejszych piekarzy i zrabowali 10 centnarów, poczem zbiegli. Za ukrywającymi się niebezpiecznymi zbójcami policya czyni poszukiwania.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że tutejsza policya śledcza, mimo dużej energii i sprawności, pozbawiona jest najpotrzebniejszych rekwizytów. Przydałoby się naprzykład specyalne auto, aby w razie wskazania kryjówki bandyckiej policya w jak najkrótszym czasie mogła tam się udać. Trzeba jak najenergiczniejszymi środkami tamować rozrastający się w niebywały sposób w okolicach Krakowa bandytyzm.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Stefana

Wschód słońca 5'42

Zachód słońca 7'09

Długość dnia 14'25

Wtorek **2** września

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „Rzeczywistość".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś popołudniu „Wicek i Wacek".

—o—

Czyżby Kraków zapomniał o Górnoślązakach?

Rada miasta Lublina uchwaliła pomoc materyalną dla zrujnowanej walką ludności Górnego Śląska w sumie 50.000 koron. Już poprzednio Warszawa ofiarowała pokaźną kwotę Górnoślązakom, za przykładem Warszawy i Lublina poszedł cały szereg miast prowincyonalnych. **Tylko Kraków** milczy... Dotychczas nie słychać o żadnej uchwale Rady miejskiej, asygnującej jakąś sumę dla bohaterów śląskich... Czyżby Kraków zapomnieć miał o Górnoślązakach?! To chyba niepodobna!...

—o—

Podwyższenie taryf biletowych na kolejach w Małopolsce.

Jakeśmy już wczoraj podali, taryfy osobowe i bagażowe na kolejach w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim ulegną z dniem 15 września br. **podwyżce o 100 procent** (wskutek pomyłki zecerskiej mylnie było wydrukowane 10 procent). Podwyższenie to, spowodowane wzrostem wydatków rzeczowych i personalnych oraz kosztów eksploatacyi kolei, wydaje się na pozór bardzo znacznem, jest ono, jak twierdzą jednak sfery kolejowe, w porównaniu z zagranicą **zupełnie przystępnem,** ponieważ jest od podwyżki węgierskiej i szwedzkiej o 100 procent, względnie o 150 procent niższe.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że ogłoszoną podwyżkę odczują dotkliwie koła przemysłowe i handlowe. Okazuje się jednak, że wobec obecnych cen artykułów, **podwyżka ta na ceny nie wpłynie wcale, albo bardzo nieznacznie.**

Podwyżka cen towarów, wywołana tem powiększeniem taryf waha się od 1 do 8 halerzy za kg., **co wobec wysokich cen, dotyczących artykułów nie odgrywa istotnej roli.**

I tak np. podwyżka ta wynosi dla mięsa na odległość 100 km. 6 halerzy, dla węgla na odległość 300 km. 1.76 hal., dla zboża i mąki na odległość 300 km. 3.8 hal., dla ziemniaków na odległość 300 km. 2 hal., przy manufakturach na odległość 400 km. 8 hal. za 1 kg. itd.

Dotkliwiej odczuje publiczność podróżująca podwyżkę taryf osobowych.

—o—

Urząd dla zwalczania lichwy w urzędach dla zwalczania lichwy

winien być utworzony wobec tego, że — jak wyśledziła warszawska prokuratorya — **trzech wywiadowców Urzędu dla zwalczania lichwy w Warszawie dopuściło się wymuszenia łapówek i innych karygodnych nadużyć.** Okazuje się więc, że u nas nie wystarczy stworzyć pewną instytucyę, mającą pełnić dane funkcye, lecz trzeba zaraz tworzyć drugą, któraby śledziła czy pierwsza dobrze spełnia swe obowiązki. Nad tą drugą zaś winna być trzecia, nad trzecią czwarta itd. itd. Jednem słowem pasek w najszerszem pojęciu staje się koniecznością współczesnej doby. (bb).

—o—

Borys Sawinkow przedstawicielem Kołczaka w Paryżu.

(?) Admirał Kołczak, szef rosyjskiego rządu prowizorycznego, zakomunikował — jak donosi „Matin" — Paryżowi, iż p. Boris Sawinkow, b. minister wojny za czasów Kiereńskiego i b. szef specyalnej misyi rosyjskiej w Paryżu, którego wspomnienia niedawno drukowaliśmy na łamach „Gońca Krakowskiego", został mianowany **piątym reprezentantem rosyjskiego rządu prowizorycznego** przy delegacyi rosyjskiej w Paryżu.

—o—

Kradzieże koni w Galicyi.

Ze Lwowa donoszą nam:

Plagą ostatnich czasów są liczne kradzieże koni i bydła, stale powtarzające się w całym kraju. Często powtarzającą się formą kradzieży jest forma rekwizycyi na „podwody", którą przeprowadzają indywidua, zaopatrzone w sfałszowane legitymacye wojskowe. Organa żandarmeryi polowej tropią te praktyki energicznie i wielu pomysłowych oszustów siedzi za podobne sprawy za kratkami.

Ucieczka groźnego bandyty.

Słynny bandyta, organizator kilkudziesięciu napadów na dwory i włościan w powiatach miechowskim, jędrzejowskim i pińczowskim Strzepioł zdołał zbiedz.

Schwytany przed kilku tygodniami w Zawierciu, Strzępioł pod silną eskortą odstawiony był do Lubczy, w pow. jędrzejowskim, gdzie rezyduje sztab ekspedycyi karnej, wysłanej do tych powiatów celem zwalczania bandytyzmu.

Strzępioła osadzono w murowanym budynku, którego okna były zabezpieczone silnemi kratami. Lecz i to nie pomogło. Przed kilku dniami Strzępioł skuty wspólnie z trzema spólnikami ulotnił się bez śladu. Ucieczkę spostrzeżono dopiero rano, zarządzony więc pościg nie dał rezultatów.

ZE SPRAW UNIWERSYTECKICH. Prof. biologii na Uniwersytecie krakowskim, dr Michał Siedlecki, został rektorem Uniwersytetu w Wilnie.

SEMINARYUM DLA NAUCZYCIELEK GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Rada szkolna kraj. we Lwowie zezwoliła na otwarcie dwuletniego seminaryum, kształcącego na nauczycielki gospodarstwa domowego przy miejskiej szkole gosp. domowego w Krakowie, przy ul. Pędzichów l. 13.

W bieżącym roku szkolnym otwarty będzie tylko I-szy kurs seminaryum. Wpisy do seminaryum odbędą się 11, 12 i 13 września br. Warunki przyjęcia kandydatek są następujące: 1) ukończony 17-ty rok życia. 2) Ukończona przynamniej z dobrym postępem najmniej VI. klasa szkoły średniej (gimn. albo liceum) albo II rok seminaryum nauczycielskiego, ewentualnie wykształcenie prywatne. Wszystkie kandydatki będą poddane egzaminowi wstępnemu. Opłata szkolna wynosi 50 koron miesięcznie. Wpisowe jednorazowe 20 koron. Liczba uczenic ograniczona.

WPISY DO KONSERWATORYUM przyjmuje codziennie kancelarya Towarzystwa Muzycznego w Krakowie w godzinach od 5 do 7 wieczór, w lokalu Aleja Krasińskiego 14 (wylot ul. Smoleńskiej).

WYCIECZKA NAUCZYCIELSTWA ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ DO KRAKOWA. Oddział Polskiego Towarzystwa Pedag. i Stowarzyszenie nauczycielek żegnali onegdaj wspólną kolacyą wycieczkę nauczycielstwa ziemi Białostockiej, która po trzydniowym pobycie w Krakowie wyjeżdża w kierunku Częstochowy. Wycieczkę prowadzi p. J. Stankiewicz z Drohobycza, prelegent na kursie wakacyjnym naucz. w Białymstoku. Wycieczka zwiedzi jeszcze Warszawę, a prawdopodobnie i Poznań.

OGÓLNY ZJAZD ŻYDÓW ORTODOKSÓW W KRAKOWIE. Dziś odbył się Zjazd związku żydów ortodoksów. Bierze w nim udział 50 grup z różnych miast Małopolski, jakoteż delegatów centrali warszawskiej. Zjazd będzie obradował przez trzy dni.

PODROŻENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Komisya gazowo-elektryczna Rady miasta odbyła w dniu 30 sierpnia br. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie, na którem postanowiono ze względu na wzmożone koszta produkcyi podnieść cenę prądu elektrycznego dla światła na K 2.30 za 1 kwg., dla siły na K 1.20 za 1 kwg. począwszy od odczytów sierpniowych.

SKARGA NA STOSUNKI W FABRYCE LIBANA. Piszą nam z miasta: W fabryce przetworów chemicznych Libana panują stosunki, które obsolutnie wymagają sanacyi. Dyrektor fabryki, nie mówiący słowa po polsku, nieżyczliwie odnosi się do robotników, a ostatnio w czasie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ robotnik Staszczak, okazał potępienia godną obojętność. Staszczak, doznawszy złamania nogi, o godz. 9 rano, leżał bez żadnego opatrunku i opieki pod miejscami ustępowemi fabryki, na gołej ziemi, i jęcząc z bólu czekał do czasu przypadkowego zjawienia się o godz. 1.45 popołudniu lekarza z kasy chorych, ordynującego raz tygodniowo, tj. we środę w Borku Fałęckim. Jakkolwiek w fabryce jest telefon, p. Liban posiada konie i powóz, nie uznano za stosowne fatygować koni dla ulżenia cierpieniom człowieka.

(T) **WIELKIE WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy włamano się do sklepu Izraela Rudnego, przy ulicy Dietla 36 i skradziono materyi, wartości 70.000 koron. Włamywacze dotąd nie wyśledzeni.

(T) **SŁUŻĄCA OKRADŁA SWEGO PANA.** Wczoraj Stefania Malek, lat 20, służąca, skradła z mieszkania Franciszkowi Urbańcowi z kufra kwotę 4050 K i zbiegła.

(T) **AWANTURY NIEDZIELNEGO PIJAKA.** Przedwczoraj wieczorem przy świętej niedzieli upił się p. Jan Saro w pewnej restauracyi przy ulicy Grodzkiej i rozbił tam dużo naczyń i szyb. W końcu pokaleczył dotkliwie pomocnika handlowego p. Breyera. Pijaka aresztowano.

Zastrzelenie niem. samolotu przez... Niemców!

Sosnowiec. (PAT) „Katowizer Ztg." donosi: Dnia 30 sierpnia **krążył wieczorem nad Pawłowcami samolot niemiecki. Ponieważ nie dawał przepisanych sygnałów, Reichswehr zaczęła go ostrzeliwać na wysokości 1000 metrów z ciężkich karabinów maszynowych i zestrzeliła.**

Kara śmierci na złodziei w intendanturze.

Warszawa (telef.). Ze sfer, zbliżonych do kierujących kół wojskowych, dowiaduje się wasz korespondent, że sprawców malwersacyi i nadużyć w intendanturze oczekuje **najsurowszy wymiar kary.**

Minister **Leśniewski** wyraził się, że istnieje tendencya podpisania wszelkich ewentualnych **wyroków śmierci, które zapadną w sądzie.**

Podobne stanowisko zajmuje też i naczelne dowództwo.

Strajk na Śląsku spowodował przy pomocy wojska i terroru rząd czeski!

Górnicy żądają obsadzenia rewiru ostrawsko-karwińskiego przez wojska koalicyi.

Cieszyn (PAT). Dziś jest już jasnem, że **górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego zmuszono do strajku,** który miał być rzekomo protestem przeciw decyzyi ententy, przyłączającej Śląsk polski do Polski. Nastąpił on przedewszystkiem **z inicyatywy rządu czeskiego.** Dnia 28 b. m. **pojawiły się w Morawskiej Ostrawie na ulicach afisze, wzywające do strajku, podpisane przez narodni wibor pro Slezsko.** Jeden z członków komisyi węglowej, jak również dwaj robotnicy, których nazwisk ze względu na ich bezpieczeństwo nie wymieniamy, **zeznali protokolarnie,** że dnia 30 sierpnia w południe odbyło się w lokalu narodniego wiboru w Morawskiej Ostrawie **zebranie czeskiej administracyi szybów zagłębia ostrawsko-karwińskiego na którem odczytano depeszę czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza, wzywającą do strajku.** Wreszcie oficyalny udział władz czeskich w tym zbrodniczym strajku, pozbawiającym Europę węgla, a mającym **fałszywie zaświadczyć o czeskim proteście Śląska przeciw uchwale ententy,** da się stwierdzić przez **udział wojsk w zmuszaniu polskich górników do bezrobocia.** Tak naprzykład na szybie Alpinka, **gdy górnicy polscy wychodzili z kopalni, szpaler wojska, ustawiony przy wyjściu, bił robotników za to, że nie strajkują.** W Boguminie naprzeciw domu, przy budowie którego pracowało wielu murarzy, **ustawiono karabin maszynowy przeciw tym, którzy chcieliby pracować.** W Karwinie odbył się formalny **najazd jakichś zbirów obcych, którym towarzyszyli żołnierze czescy. Dokonali oni formalnego pogromu ludności polskiej,** szczególnie na szybie Henryka. Na szybie Franciszka Józefa **oddział 20 żołnierzy zatarasował wejście do kopalni, nie pozwalając Polakom iść do pracy.**

Jako dowód teroru, stosowanego przez Czechów, niech posłuży fakt, że **grozili oni zatopieniem szybów, a szczególnie szybów Batina i Eleonora.** Na szybie Nowym inżynier Goldstein wyraźnie **oświadczył, że wyrzuci wszystkich Polaków, albo że zginą z powodu nowej katastrofy. Czesi chcąc skłonić Polaków do strajkowania, obiecywali im zapłatę za to.** Górnicy czescy z Pietwałdu, Ostrawy, i Rychwałdu uchwalili nibyto wrócić do pracy i wysłali deputacyę do pułkownika Goodeyara z tą zapowiedzią, potem jednakże rozbiegli się po kopalniach, nawołując do strajku. **Górnicy polscy bronią się jednie przeciw terorowi,** zachowując spokojną postawę, gdyż wiedzą, że spokojem mogą wygrać sprawę i że bezprzykładne gwałty Czechów, wobec których **bledną barbarzyństwa pruskie na Górnym Śląsku,** przyczynią się do zdemaskowania polityki czeskiej. **Górnicy polscy codziennie zbierają się do pracy i tam, gdzie mogą pracować, pracują ze zdwojoną energią. Niestety, dozorcami i sztygarami są Czesi, bez których pomocy robotnicy nie mogą utrzymać ruchu w kopalniach.** Nieodzownem jest zmobilizować dozorców i sztygarów z całej Polski, aby mieć ich pod ręką w chwili, gdy Czesi usuną się z Zagłębia Karwinskiego. **Polscy sztygarzy i dozorcy po okupacyi zagłębia przez Czechów musieli schronić się przed prześladowaniami czeskiemi. Delegacya górników polskich z Ostrawy zjawiła się u pułkownika Goodeyara oświadczając mu, że chcą pracować mimo nagonki czeskiej. Równocześnie związek górników polskich z Frysztatu złożył oświadczenie amerykańskiej komisyi węglowej, protestujące przeciw strajkowi.** Wśród górników polskich panuje przekonanie, że **jedynie obsadzenie rewirów ostrawsko-karwińskiego przez oddziały wojsk koalicyi może kres położyć terorowi i umożliwić produkcyę węgla** i uchronić Śląsk Cieszyński przed tragedyą Górnego Śląska.

Strajk w Cieszyńskiem przerwany wskutek oporu górników polskich.

Cieszyn. (Tel. wł.) Wymuszony przez Czechów strejk został przerwany na 12 dni rzekomo, w myśl rozkazu Narodnego vyboru z Morawskiej Ostrawy w gruncie rzeczy **dlatego, iż górnicy polscy oparli się stanowczo strajkowi.** We wszystkich szybach utworzono z polecenia tegoż Narodnego vyboru komitety strejkowe, do których **powołano nie robotników, bo są nimi przeważnie Polacy, którzy strejkować nie chcą przeciw Polsce, lecz inteligencyę.** Naprzykład do komitetu strejkowego w szybie Franciszka Józefa, w Suchej Dolnej należą nadinżynier Kurtz przewodniczący, inżynier Wyszatil, nadsztygar Stefanik, kancelista Wolf, dozorcy Havlaczek i Belgert itp., sami **Czesi z Morawy lub Czech.** Tak wygląda „oburzenie ludu czeskiego!"

Czy i co obiecywała Czechom koalicya?

Cieszyn. (Tel. wł.) Dziennik czeski „Demokratie" ogłosił dokumenty, z których wynikałoby, że **koalicya w swoim czasie przyznała rzekomo Czechom wszystkie obszary obejmujące granice historyczne Czech.** Istnieć też ma podobno **telegram ministra Pichona do byłego prezydenta ministrów Kramarza,** uznający aspiracye Czechów za usprawiedliwione i zapowiadający przywrócenie niepodległości Czecho-słowaczyzny w jej historycznych granicach. Dziennik wyżej przytoczony stwierdza, jakoby i Anglia w dniu 20 stycznia br. za pośrednictwem poselstwa czeskiego w Londynie uznać miała aspiracye czeskie, wymieniając wyraźnie **granice historyczne Czech, Moraw i Śląska austryackiego.**

Czesi na wiecu w Morawskiej Ostrawie uchwalają obronę „cieszyńskiej ojczyzny".

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z

Morawskiej Ostrawy: W niedzielę odbyło się na placu Wolności zgromadzenie ludowe, na którem deputacya górników, która była o prezydenta Masaryka, złożyła swoje sprawozdanie. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, która wobec tego, że kwestya cieszyńska jeszcze nie jest rozstrzygniętą, **wzywa rząd, by żadną miarą nie podpisał traktatu, któryby przyniósł ze sobą utratę Cieszyna.** Ponieważ strejk demonstracyjny osiągnął swój cel (należałoby powiedzieć: ponieważ górnicy polscy nie dają się zmusić do strejku — przyp. red.), **ma być praca podjęta z dniem 1 września** pod następującemi warunkami: 1) **siła zbrojna nad linią demarkacyjną ma być wzmocniona, ażeby uniemożliwić wszelki napad (?) ze strony Polski,** 2) **żaden kilogram węgla nie śmie być wywieziony** z Republiki Czecho-Słowackiej i jeżeli rozstrzygnięcie kwestyi Cieszyna nie wypadnie w przeciągu najkrótszego czasu na korzyść czeską, wówczas, połączymy się wszyscy celem obrony naszej kochanej cieszyńskiej ojczyzny, a po naszej stronie stanie cała republika Czeko-Słowacka.

Liebermann interweniuje w sprawie Śląska u socyalistów francuskich.

Warszawa (telef.). Do Paryża przybył poseł Lieberman, który w sprawie Śląska Cieszyńskiego **był u znanego przywódcy socyalistów francuskich, Alberta Thomasa.**

Oficer koalicyjny fałszywie informuje koalicyę o zajściach w Cieszyńskiem!

Lwów. (Tel. wł.) (x) „Gazeta Wieczorna" donosi z Cieszyna, że na niedzielnym wiecu w Cieszynie ogromną burzę wywołała wiadomość, że **koalicyjny major Marchal wysłał do Paryża raport z twierdzeniem, jakoby 50.000 robotników czeskich i niemieckich protestowało przeciw przyłączeniu Śląska do Polski.** Wiadomość powyższa wywołała **powszechne oburzenie.** Rozległy się okrzyki: **„Precz z czeskim najmitą!"** Stwierdzić jednak trzeba, że p. Marchal naocznie **przekonał się o taktyce szykanach czeskich,** mimo to na rozkaz „Narodnego vyboru" **zaraportował do Paryża wręcz przeciwnie.**

Cieszyn. (Tel. wł.) (x) Jak się dowiaduję z polskich kół politycznych, **zachowanie się p. Marchala, który należał do składu misyi koalicyjnej, wywoływało od dłuższego czasu żywe niezadowolenie z powodu dwulicowości w jego postępowaniu.** P. Marchal obowiązany, że jako członek rozjemczej misyi, do bezstronności. **Okazywał w każdym spornym wypadku skłonność do popierania czeskich uroszczeń.** Znane są w Cieszynie **tajne paktowania tego pseudokoalicyjnego oficera z czeskimi menerami w M. Ostrawie,** tak iż wiarygodną wydawała się informacya o przeszłości p. Marchala, który **z pochodzenia jest Czechem i dla szybszej karyery, znalezłszy się w formacyach czeskich, zachował charakter oficera armii ententy.** Najwyższą instancyą dla p. Marchala był stale nie Paryż, lecz Prag, i **znane są jego poufne informacye, udzielane regularnie naczelnemu dowódcy armii czeskiej,** generałowi Pette. O ile szef misyi ententy płk. Tissi starał się w miarę skromnej możności o zachowanie bezstronności, o tyle **p. Marchal wywoływał swem postępowaniem prowokacyjnem rozgoryczenie ludności,** skutkiem czego dyskredytował autorytet misyi.

Koroną działalności pana majora Marchalla jest **memoryał, wysłany do Paryża, a fałszywie informujący ententę, że strejk przymusowy jest protestem jednomyślnym robotników śląskich przeciw przyznaniu zagłębia węglowego Polsce.**

Ostrzeliwanie Bobrujska przez bolszewików.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 września:

Front litewsko-białoruski: Wzdłuż Berezyny spokój. Pod Bobrujskiem nieprzyjaciel ostrzeliwuje artyleryą wschodnią część miasta i przejścia przez rzekę.

Front wołyński: Na odcinku Barborówka—Olewsk obustronna działalność artyleryi.

Front galicyjski: Spokój.

Równo i Dubno nie oddane Petlurze.

Warszawa (telef.). Misye ukraińskie w państwach ententy otrzymały wiadomość od atamana Petlury, że **miasta Równo, Dubno i Żytomierz (!) które Polacy zdobyli na bolszewikach, zostały zwrócone (!) Ukraińcom na podstawie układu polsko-ukraińskiego.**

Według informacyi korespondenta naszego, zaczerpniętej w źródle miarodajnem, **wiadomość ta jest bezpodstawną.**

Min. Leśniewski pozostaje na stanowisku.

Warszawa (telef.). Korespondent wasz upoważniony jest do stwierdzenia, że notowane w prasie pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wojskowych, **Leśniewskiego,** nie mają żadnej podstawy. Minister **Leśniewski** cieszy się **najzupełniejszem zaufaniem** sfer miarodajnych.

Nie są również przewidywane żadne inne zmiany na kierujących stanowiskach w ministerstwie spraw wojskowych.

Zmiana posła angielskiego w Warszawie.

Warszawa (telef.). Obecny poseł angielski w Warszawie, **Percy Whyndam,** opuszcza Polskę. Miejsce jego zajmie były poseł angielski w Bernie szwajcarskiem, sir **Horacy Rumbold.** Na cześć odjeżdżającego posła odbyła się **pożegnalna** uczta w ministerstwie spraw zagranicznych.

Odwołanie strajku powszechnego w Warszawie.

Warszawa (telef.). Rada delegatów robotniczych opublikowała **odezwę, odwołującą strajk powszechny w Warszawie,** a to z powodu ustępstw, poczynionych przez fabryki i warsztaty, w których istniały nieporozumienia z robotnikami.

Obrady biskupów w Gnieźnie.

Poznań. (PAT) Obrady biskupów w Gnieźnie **trwały 4 dni.** Przedmiotem obrad były bieżące sprawy Kościoła w Polsce, między innemi **zaprowadzenie jednolitości pod względem świąt, postów i obrzędów.** Zajmowano się sprawami seminaryów duchownych, polepszeniem bytu organistów, sług kościelnych, duszpasterstwa wojskowego i nauki religii w szkołach, uposażenia duchowieństwa, a w łączności z tem także prawem poboru za czynności duchowne. Wreszcie rozważano sprawę hospicium i kolegium polskiego w Rzymie. Podczas zjazdu **przybyła deputacya ze Śląska, aby przedstawić swoje życzenia w sprawie Kościoła.** Gdy deputacya ta wspomniała jakie znaczenie dla Śląska ma Częstochowa, oświadczył biskup kujawsko-kaliski, w którego dyecezyi leży klasztor częstochowski, **że chętnie odstąpi Śląskowi Częstochowę, gdy przyjdzie do utworzenia na Śląsku osobnej dyecezyi.**

Pierwsze przedstawienie „Halki" w teatrze poznańskim.

Poznań, (PAT). Wczoraj wieczorem wystawiono w Teatrze Wielkim „Halkę". Według oceny pism poznańskich wystawa była staranna, reżyserya znakomita. Wszędzie znać było wytrawnego reżysera, jakim jest p. Gabryel Górski. Krytyka wyraża się z uznaniem o kapelmistrzu Dołżyckim, którego uważa za jednego z najzdolniejszych dyrygentów dzisiejszej doby. Również pochlebnie wyraża się prasa o p. Zahorskiej, wykonawczyni roli tytułowej. Reszta artystów oraz balet nie stała na wysokości zadania. Po akcie 3-cim **urządzono dyrekcyi teatru owacyę.**

1060 powracających Polaków w porcie gdańskim.

Nauen. (PAT) Do portu gdańskiego przybył **angielski parowiec „Zariza" z Rotterdamu,** wiozący 1060 osób polskiej narodowości, powracających do kraju. Podróżni ci, po odbyciu kwarantanny, odjechali w dalszą drogę.

Zmiany w traktacie pokojowym z Austryą.

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi: Tekst traktatu pokojowego z niemiecką Austryą, przyjęty przez najwyższą radę koalicyjną, **nie zawiera pod względem terytoryalnym żadnych istotnych zmian.** Tylko miasteczko Redkersburg zostało przyznane Austryi. W piśmie wstępnem **uczyniono niemiecką Austryę współodpowiedzialną za wybuch wojny.** Koalicya uznaje potrzebę pomocy gospodarczej dla niemieckiej Austryi, w celu zapewnienia jej egzystencyi. Pismo wstępne zwraca się **przeciw przyłączeniu Austryi do Niemiec.**

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Saint Germain, że odnośnie do pożyczek wojennych **nie będzie miała Austrya obowiązku ręczenia za tę część papierów, które wprawdzie znajdują się na terytoryum Austryi, atoli należą do obywateli państw sukcesyjnych.**

Co do stosunków handlowych z państwami narodowościowemi ma na przeciąg pięciu lat obowiązywać wzajemność. Republika czesko-słowacka i polska mają być zobowiązane przez lat 15 do dostarczenia niemieckiej Austryi węgla w takich samych rozmiarach, jak przed wojną.

Masowe przyjmowanie obywatelstwa austryackiego.

Nauen. (PAT) Wedle doniesień z Wiednia, od czasu przewrotu **160.000 osób przyjęło obywatelstwo austryackie, w tem wiele osób z Czech i Moraw, a także pewna część uchodźców galicyjskich,** którzy pozostali w Wiedniu. W ostatnich czasach obywatelstwo austryackie przyjęło **wiele osób z Węgier.**

Nowy gabinet węgierski przed upadkiem.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu, że **sytuacya gabinetu Friedricha stała się nie do utrzymania, tak, że należy liczyć się z bliską zmianą gabinetu na Węgrzech.** Socyalni demokraci stanowczo odmawiają wstąpienia do gabinetu, na którego czele stałby minister handlu Heinrich. Stronnictwa chrześcijańskie utworzyły blok chrześcijański. Blok powziął uchwałę popierać politykę Friedricha wszelkiemi siłami. Gdyby jednak osoba Friedricha była przeszkodą, **blok ewentualnie zrzeknie się osoby Friedricha.**

Hoover przedłuża swą działalność w Europie.

Saint Germain (PAT). „Petit Journal" donosi, że najwyższa rada uprosiła amerykańskiego kontrolora żywnościowego, p. Hoovera, którego misya z dniem dzisiejszym upływa, aby **swoją działalność kontynuował w ciągu zimy, ponieważ** zaopatrzenie w wielkiej części państw Europy w artykuły żywności i węgiel będzie nadal połączone z nadzwyczajnemi trudnościami. **Hoover, w porozumieniu ze swoim rządem, propozycyę tę przyjął.** Będzie on miał **tytuł generalnego komisarza dla zaopatrzenia Europy w żywność.**

—o—

Głos amerykański przeciw niszczeniu Niemiec.

Wiedeń (BK). Jak donoszą z Waszyngtonu, b. sekretarz stanu Knox miał w senacie **senzacyjną mowę,** w której oświadczył, że **St. Zjednoczone nie podpiszą traktatu pokojowego, który niszczy Niemcy** i nosi w sobie zarodek nowych wojen. Knox **przepowiada sojusz między Niemcami i Rosyą, państwami słowiańskiemi i Japonią.** Upomina Francyę, by starała się utrzymywać przyjazne stosunki z Niemcami i by zapomniała o tem, co było.

Komisya międzysojusznicza urzęduje w Katowicach.

Sosnowiec. (PAT). Komisya międzysojusznicza przeniosła się z końcem ubiegłego tygodnia z Niedecku, siedziby ks. Henckel Donnersmacka, na własne życzenie do Katowic, gdzie zamieszkała w hotelu Savoy.

O uznanie języka rosyjskiego na Białorusi.

Warszawa. (Telef.) Komitet rosyjskiej partyi socyal-rewolucyjnej w Mińsku zwrócił się do centralnego komitetu P. P. S. z listem, **w którym prosi o uznanie na Białorusi języka rosyjskiego,** jako równouprawnionego z innymi językami, gdyż rozporządzenia władz są dla większości mieszkańców niezrozumiałe. Socyal-rewolucyoniści proszą również o poparcie praw białoruskiego ludu.

Na mocy uchwały komitetu wydawców codziennych pism krakowskich, zawiadamiamy, że ze względu na drożyznę druku i papieru zmuszeni jesteśmy wszelkie komunikaty traktować jako płatne anonse. Zamówienia nadsyłać należy według następującej taryfy:

Ogłoszenia zwykłe: 80 hal. za wiersz nonparelowy.
Nadesłane: 3 K za wiersz petitowy.
Kronika 4 K za wiersz petitowy.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 14

—o—

— Rozumie się... Widzisz tę rudawą blondynkę pod oknem?... Co za nóżka!...

— Tak, bucik o dwa numery za mały... Dobrowolne męczeństwo... Kobiety są równie nudne jak polityka i tak samo jak w polityce zwycięża u nich kto najbezczelniejszy!...

— Wiesz, że ty także jesteś nudny ze swymi aforyzmami i zbiazowaną miną!... Poza, mój kochany, poza!...

„Zblazowany" towarzysz obruszył się i rzucił kilka ostrych słów... Byłoby może przyszło do kłótni, gdyby sprawy nie załagodził Matłosz, mówiąc:

— Co się macie kłócić... Niech jeden postawi kolejkę, drugi kolejkę i zgoda!...

— Tylko że ciebie trzeba będzie po tych kolejkach odwozić dorożką i do redakcyi znowu nie pójdziesz... A cóż na to powie twój wydawca?...

. — Niech się udławi ten plantator udem bażanta!... Sprzedałem mu talent... pióro... czas... ale duszy nie sprzedam! nie sprzedam!...

— Nie bój się... któżby się tam i pokusił o taki towar. To jest towar, którego nawet na „pasek" nie można puścić...

Na dźwięk głośno wypowiedzianego słowa „pasek" drgnęło i obejrzało się trzech jegomościów, którzy przy sąsiednim stoliku ożywioną prowadzili rozmowę, notując co chwila na papierze jakieś cyfry.

— Uciekać z tego lokalu... — mruknął jeden z dziennikarzy — istna czarna giełda...

— — — — — — — — — —

Osieckiego uderzyła odrazu widoczna zmiana w fizyognomii Stanisława... Nurczyk przymizerniał od wczorajszego dnia, a jego jasne, trochę zaspane oczy miały spojrzenie dziwnie żałosne... Nie było już w nim nic z tego radosnego rozpromienienia, jakiem jaśniał w chwili przyjazdu...

— Czekałem długo na ciebie...

— Spóźniłem się... przepraszam cię...

— O! nic wielkiego... Rozumiem dobrze, żeś był zajęty... Powitanie... powrót na łono rodziny... stęskniona żona...

— Tak... tak... — wyrzekł bezdźwięcznie Stanisław, a posępna chmura, która mu wystąpiła na czoło czyniła go o kilka lat starszym...

— Cóż ty taką dziwną masz minę?... Czy może żona chora...

— O! nie... dziękuję... zdrowa...

— Więc coś innego usposobiło cię tak posępnie...

— Lucyanie... Lucyanie... nie mówmy o tem... Stało się.. Jeszcze trochę boli, ale już przemogłem... Przebaczyłem!...

Osiecki zrozumiał... W pierwszej chwili miał ochotę uśmiechnąć się ironicznie, ale zgnębienie malujące się na twarzy Nurczyka, zgasiło w nim iskrę szyderstwa, a z głębi serca wydobyło objaw szczerego współczucia...

— Biedaku mój!... — powiedział miękko — więc tak wyglądało twoje wymarzone szczęście... Lepiej czasem tym, którzy nie mają do kogo wracać...

— Nie... nie mów tak... Ty nie wiesz... nie rozumiesz... co to jest żona... taka własna kochana żona... A że zbłądziła... Pomyśl, cztery lata... sama... opuszczona...

— Ależ dobrze... dobrze... nie mam zamiaru wtrącać się pomiędzy kochające małżeństwo... Skoroś się pogodził z losem, to bardzo rozsądnie... Bądź tylko zawsze taki zgodny, a dobrze ci będzie...

— Szydzisz...

— A cóż? mam płakać?... Ale wiesz duszno tutaj jest strasznie... Aż dławi w piersiach. Chodźmy przejść się po plantach...

— Najchętniej!...

Zapłacili i mieli już wychodzić, gdy nagle uderzył ktoś po ramieniu:

— Georges!... comment!... c'est toi p'tit!... v'la!... v'la!... (C. d. n.)

„SATYR" od dnia 1 września b. r. zawierać będzie kolorowe ilustracye.

Cena egzemplarza i prenumerata niezmieniona.

Nakładem Spółki wydawniczej „Spójnia" (Kraków, ul. Czysta 29) wyszła z druku — świetna, doskonale ilustrująca stosunki biurokratyczne w Polsce — książka Artura Gruszeckiego: p. t.:

„W C. K. URZĘDZIE".

Cena egzemplarza 16 K. — do nabycia we wszystkich księgarniach.

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE **MYDŁA „BONGRÉ"** przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone. słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca **W. DOBROWOLSKI**, Fabryka perfum. kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 82. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2940

Kupuję garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmans, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Zdolny masarz-rzeźnik poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Admin. „Gońca" 2984

Poszukuje się 2985 jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z przedpokojem do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Z. Ł".

Sklep spożywczy przy ul. ruchliwej z powodu wyjazdu jest do sprzedania Blich Nr. 5, K. Wrześniowska. 3013

10 kg mąki amerykańskiej i 5 kg ryżu dam za wynajęcie mi na 1—2 miesięcy 1 pokoju kawalerskiego z umeblowaniem, z osobnym wchodem. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Pokój".

Inteligentna wdowa lat 28, przyjmie samoistny zarząd domu u wdowca i zajmie się dziećmi. Poste-rest. „B. M." Stanisławów. 3018

Wdowa lat 40 katoliczka z jednem dzieckiem, gospodarna o miłej powierzchowności, z urządzeniem domowem, pragnie z braku znajomości poznać na tej drodze, w celu matrymonialnym, mężczyznę lub wdowca lat 40—50, rzemieślnika lub też będącego na stanowisku. — Bliższe informacye listownie. Zgłoszenia tylko poważne pod adresem „Mietka" Administ. Gońca. 3023

Młoda wdowa, poszukuje posady do zarządu domem, do starszego pana lub na plebanię, umie dobrze gotować. Ofertę proszę wnosić do Admin. „Gońca" pod „P. W." 3025

Praktykant bufetowy umiejący rachować, czysty, z II kl. gimn. zostanie przyjęty. K. Pyszyńska, Kraków, Rajska 8. 3029

L'Etranger 3046 ici, extrêmement distingué, plus âgé, solitaire, belle prestance, vondrait connaître, jeune veuve très belle, sensible, indépendante, peut — être avre fillette. Écrire en détail sous „Amitié Amoureuse" au bureau du Iournal.

Szatynka lat 26 przystojna, inteligentna, z dobrego domu wesoła, łagodnego charakteru, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego, na stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje zupełnie seryo, na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Gońca" dla „Szatynki 26". 3045

Budka bardzo tanio 3047 zaraz do sprzedania z cukierkami, z ciastkami i wszelkiemi innemi rzeczami. Wiadomość: na miejscu. Podgórze, Rękawka 22.

Dam 15 kg. białego cukru jako wynagrodzenie za wyszukanie mieszkania dla bezdzietnych, złożone z pokoju i kuchni lub też jeden pokój z piecem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „B". 3061

Młody Francuz 3063 żołnierz, chciałby poznać młodą 16—17 lat panienkę, inteligentną i z dobrego domu, umiejącą choć trochę po francusku, w celu szybszego nauczenia się polskiego języka i miłej konwersacyi. Odwzajemnić się może ndzielaniem francuskiego. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracyi „Gońca" pod „Francuz".

Robotnik uczciwy i silny zostanie zaraz przyjęty na stałe do magazynów Małopolskiego Związku Grabarzy. Zgłoszenia osobiste z dobrymi poleceniami codziennie od 12—1 w południe. Krakow, Floryańska l. 32, I p. ofic. 3064

Pracowita lepsza rodzina na emeryturze dająca gwarancyę, przyjmie miejsce stróża domu razem z administracyą lub bez wzamian za mieszkanie w większym domu lub instytucyi. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Gońca krak." pod „1000". 3048

Dobrze zapłacę za wynajęcie lub odstąpienie 1—5 pokoi z kuchnią, ewent. bez kuchni. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Patria" S. Kukulskiego, Kraków, Helclów l. 11. 2997

MIESZKANIE złożone z 3 pokoi i kuchni z komfortem w VI. Dz. zamienię za dopłatą na mieszkanie złożone z 4 pokoi i kuchni z komfortem (ewent. większe) przy ul. Wolskiej, Podwale, Dunajewskiego, Basztowej lub w okolicy tychże ulic. Zgłoszenia pod „Korzystna zamiana" do Administracyi „Gońca". 2961

Sklep rejonowy wraz z urządzeniem sprzedam zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „R. W." 3062

Sztywnik do bielizny Palatyn do farbowania materyi hurtownie i częściowo poleca **Tomasz Mężyk** Plac Szczepański 8. 3009

Kupię maszynę do szycia Singera lub innej dobrej marki w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Maszyna sierpień" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 3056

„MATURA" Kraków, Grodzka 32/II. Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 2552

Pracownia lakiernicza p. f. WŁADYSŁAW HABIELEC przyjmie 2993 **chłopca do praktyki.** Kraków, ul. Grodzka 17.

Krawcowa 3037 przyjmuje suknie, zakiety i bluzy wykonuje starannie po przystępnych cenach. Smoleńsk 23, parter w podwórcu.

Psy do sprzedania: legawiec niem. 4-letni, ułożony Buldog 2-letni. Zgłoszenia: Administr. „Gońca Krakowskiego" Kraków, Karmelicka 16.

BIELIZNA damska najlepsza — ceny nizkie — **JOACHIM RINGEL, Szewska 7.** 2987

Podpisany Komitet Założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie — rozpisuje

SUBSKRYBCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **K 2,500.000·—**.
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **K 2000**. Każde 2000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom na czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg. chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „Zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra **M. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p.** między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do **Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Filia w Krakowie,** plac Maryacki 9. Subskrypcye przyjmują również **Filia Banku Krajowego w Krakowie i Galicyjski Bank dla Handlu i Przemysłu.**

Komitet założycieli:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat; Dr. E. Hubaczek, adwokat; Inż. T. Jaszczurowski, Dyr. wodoc. Miejskich; Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska"; St. Kostka, Dyr. Synd. roln.; Inż. St. Małyszczycki; Inż. Jan Michalski, em. radca kol.; Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie; Prof. Uniw. Dr. J. Morozowicz, dyr. państw. instytut. geolog. w Warszawie; Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr; Poniński, dyr. Synd. roln.; Dr. K. Promiński, Dyr. Zjednoczenia Ziemian; Stanisław Sarjusz Zaleski, dyr. Spółki „Jedność"; Antoni Teslar, kupiec; Antoni Wójcik, przemysłowiec; Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.

Mydło do prania, Mydła toaletowe, Pasta do obuwia, Sznurowadła, Farba słynna do materyi „Koloryna", Szczotki, Nici, bawełna itd., Płótna kolorowe i białe, Codziennie świeże drożdże — poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12. 2930

Amerykańskie maszyny do rachowania

poleca firma

Rudolf Nowak

Kraków, Grodzka 44.

Telefon 3541. 3021

Zaraz dostarczy:

Lokomobile parowe 6.20, 30 i 60 HP.,
Maszynę parową z kotłem 100 HP.,
Motor ropowy „DIESEL" 60 HP. i 80 HP.,
Motor benzynowy 8 i 30 HP.,
Gater (tracz) 600 i 750 mm.,
Dużą piłę tartaczną taśmową 1000 mm.,
1 parkieciarkę i 1 czopownicę,
2 heblarki grubościowe i 1 fugownicę,
Kilka cyrkularek i szlifierek,
2 obrzynarki tartaczne i 3 concirki,
2 piły taśmowe i 4 frezarki, 3011
2 tokarnie do metali i 2 frezarki,
3 wiertarki do metali i 1 gwinciarka,
2 duże zbiorniki na ropę lub wodę,
3 motory elktr. 10 HP. 7, 5 HP, 500 velt,
Pas skórzany 17 m. dł. 320 szer. 11 gr.,
Pas wielbłądzi 11 m. dł. 220 szer. 11 gr.,
Kabel miedziany 4, 5—2, 7—3, 5 mm. średn.,
400 kg. kompozycyi łożyskowej przedwojennej,
10 płacht nieprzemakalnych (brezentów),
100 mb. rur lanych 150 mm. z odnogami i zasuwami,
15 beczek siderostenu czernego (lakier do żelaza.

PION Przedsiębiorstwo technicz.-handl. Lwów, Zamarstynów, Lwowska 48.
Zgłoszenia pisemne lub osob. tylko 2—4.

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE „MATURA" Kraków, Grodzka 32/II.

(godz. urzęd. od 10—12 i 4—6, w niedzielę i święta 11—12).
Nowy rok szkolny otwarty zostanie 9 września br.
Wykłady na kursach jednorocznych:
1. Gimnazyalno-realnym i 2. Seminaryalnym
rozpoczną się 10 września
na analogicznych zaś kursach 2-letnich oraz na kursach repetytoryjnych dla reprobowanych z Galicyi i Król. Polskiego z początkiem października br. 2911
Dodatkowe wpisy na powyższe kursa przyjmuje się do końca sierpnia b. r. — Egzamina wstępne 28, 29 i 30 b. m. — Na kursach uczą najwybitniejsze siły z całej Polski.
Ceny możliwie najniższe. Prospekta i informacye bezpłatnie.

„EKONOMIA" Dom dla handlu :: i przemysłu ::

w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych, przeprowadza parcelacye majątków, lokuje kapitały na hipotekach i t. d. Dostarcza w ładunkach wagonowych; Wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe, po najniższych cenach. 2601

OKAZYA!!

TARTAK nowo-wybudowany (Małopolska), 3012
CEGIELNIA z piecem Hofmanna (Małopolska),
MŁYN wodny nieduży (Zach. małopolska),
Kompletne urządzenia fabryki tektury,
Kompl. urządzenie kina z motorem popędowym,
sprzeda natychmiast bardzo korzystnie

PION Przedsiębiorstwo technicz.-handl. Lwów, Zamarstynów, Lwowska 48.
Zgłoszenia pisemnie lub osobiście tylko 2—4.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.